Poczta Kraków — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. — Warszawa-Działdowo, dnia 23 marca 1930 r. — Nr. 12.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Miej słonce w sercu.

Miej słońce w swem sercu
Choć wicher zimny dmie,
Choć niebo chmurami spowite
I mroczne jak noce są dnie.
Miej słońce w swem sercu,
Rozpraszaj niem cień,
Niech jasno płonie, niech świeci
I jasnym niech będzie twój dzień.
I pieśń miej na ustach,
Wesoło niech brzmi,
Niech w święto radosne przemienia
Powszednich wysiłków twych dni
Z piosenką na ustach
Skroś mrok idź i cień
I wierz, że radosnym się stanie
Najbardziej posępnym twój dzień.
Dla braci na troski godzinę
Miej jedno z serdecznych tych słów,
Co zmarszczki na czole wygładza.
A jeśli spytają, to mów,
Że pieśń płoszy troski i żale,
Gdy śmiało rozbrzmiewa w twej chacie.
Miej słonce w swem sercu,
Odwagę w niem miej,
A dobrze ci będzie, mój bracie.

Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki.

„Miłosierdzia chcę, a nie ofiary“

Mat. 9, 13.

Uważamy, iż przytoczony ustęp z Izajasza proroka ma dwojakie znaczenie. Po pierwsze: jest to zarzut, uczyniony pysznym faryzeuszom, zawsze skłonnym do potępiania bliźnich swoich, nie stosujących ściśle życia swojego do wymogów zewnętrznych zakonu i obrzędów religijnych, zachowywaniem których oni się chełpili. Czyż nie ganili oni gorzko Proroka z Nazaretu za to, iż przyjął zaproszenie apostoła Mateusza w towarzystwie celników i grzeszników? Po drugie znaczenie z przytoczonego ustępu odnosi się do Zbawiciela samego. Chrystus postępowaniem Swojem dowodził, że miłosierdzie wobec wzgardzonych przez świat stawia ponad ćwiczenia nabożne. Synowska pobożność Pana Jezusa wobec Boga objawiała się w miłości ku ludziom, bez względu na ich upadek i nędzę moralną. Jeżeli chcemy naśladować naszego Mistrza, stając się przez Niego dziećmi Ojca niebieskiego, powinniśmy tak samo postępować w stosunkach naszych do bliźnich i okazywać im taką samą miłość, jaką okazywał Pan Jezus, mówiąc „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni dostąpią miłosierdzia!“

Gdzie i którzy ludzie żyją najdłużej?

Jeżeli spis ludności, przeprowadzony przez rząd bułgarski, istotnie odpowiada prawdzie, to w takim razie Bułgarja jest prawdziwym krajem długowiecznych ludzi, co, ze względu na bardzo pierwotny stan tamtejszych warunków życiowych, brzmi, jak prawdziwa bajka.

Ostatni spis ludności przeprowadzono mianowicie w Bułgarji w roku 1926 i po trzech latach żmudnych zestawień i obliczeń, dopiero dzisiaj wyniki jego są ustalone. Według tego spisu okazuje się, że kraj ten liczył przed 3 laty 5 i pół miljona mieszkańców, wśród których 1,762 osób podały wiek swój na ponad 100 lat życia.

Liczba ta nasunęła jednak władzom bułgarskim poważne wątpliwości, w następstwie czego zarządzono specjalne dochodzenie, które wykazało, że w rzeczywistości liczba stulatków jest o wiele mniejsza, gdyż liczy 158 osób, liczących powyżej 100 lat, co wskazuje, że Bułgarja jest krajem ludzi długowiecznych.

Niemniej ciekawe było stwierdzenie, kto są ci ludzie, w jakich warunkach żyją i jak się ich ta długowieczność przedstawia w rzeczywistości. Otóż bułgarscy Matuzalemowie, wszyscy bez wyjątku, pochodzą ze wsi i to z nieurodzajnych okolic górzystych. Cechą ich jest wzrost mniej, niż średni, wyjątkowo silna budowa piersi, wszyscy wstąpili w związki małżeńskie między 20 a 35 rokiem życia. Jedna ze stuletnich kobiet miała 5 mężów. Wszystkie stuletnie Bułgarki przeciętnie miały po 7 dzieci. Wszyscy starcy bułgarscy nie znają prawie użytku mięsa, które, jako wieśniacy, tylko przygodnie spożywają. Dalsze badania wykazały, że dwie trzecie z pomiędzy nich nie znają trucizny tytoniu. Część z nich jest rolnikami, a część pasterzami. Ci ostatni spędzają prawie cały rok wyłącznie na powietrzu, zdala od dusznych chat. Ludzie ci prawie przez całe życie nie mieli powodu do gniewu. Co do ich pochodzenia stwierdzono, że wywodzą swój ród od długowiecznych rodziców, którzy umierali pomiędzy 75 a 90 rokiem życia. Wszyscy są oni rodowici Bułgarzy.

Słynny uczony Miecznikow stwierdził, że powodem długowieczności Bułgarów jest kwaśne mleko, stanowiące ich główne pożywienie. Miecznikow przeprowadził badania nad bułgarskiem kwaśnem mlekiem i doszedł do przekonania, że zawiera ono bakterje które, fermentując mleko, czyni je bardzo zdrowem dla organizmu ludzkiego.

Tajemnica długowieczności Bułgarów nie jest jednak oparta wyłącznie tylko na kwaśnem mleku, lecz również i na regularnym trybie życia, w połączeniu z odziedziczonemi cechami rodowemi długowieczności. Długowieczność bowiem jest tak cechą dziedziczną, jak czarne włosy, czarne oczy, zadarty nos, wzrost wysoki lub niski i t. d. W rodzinie długowiecznej, przy unikaniu szkodliwości życia codziennego, nie trudno dożyć sędziwego wieku.

Listy do Redakcji.

Powiat odolanowski.

W obronie małych aktorów.

Szanowna Redakcjo!

Bardzo często pojawiają się w naszej Gazecie sprawozdania z przedstawień teatralnych dzieci szkolnych. W czasie ubiegłych świąt Godowych sporo szkół urządzało takie przedstawienia i nic też dziwnego, że miesiąc styczeń w bieżącym roku wprost zasypywał naszą Gazetę sprawozdaniami z tych przedstawień szkolnych.

Ludność niektórych miejscowości jest bardzo przychylna tego rodzaju przedstawieniom. Dowodzi to, że rozumie dobrze wartość wychowawczą tych przedstawień. Wiedzą niektórzy, że dziecko, odgrywając, samo się przez to bardzo dużo uczy. Trzeba podnieść, że najwiekszą, a zarazem najważniejszą zaletą wychowawczą tych przedstawień jest to, że wyrabiają one odwagę. A przecież dobrze wiemy, co znaczy „człowiek z odwagą". Jest to człowiek, który da sobie zawsze i wszędzie radę. Takich ludzi trzeba nam jak najwiecej. Tylko tacy ludzie mają wartość dla społeczeństwa. Jednostki bojaźliwe, wiecznie drżące, to ciężkie kłody u nóg społeczeństwa.

Obowiązek wyrobienia w dziecku odwagi spada na szkołę. Pewnem jest, że dzieci tej szkoły, która często urządzała przedstawienia, wyrosną na obywateli odważnych i śmiałych. Kiedy dorosną, chętnie będą się podejmowali z własnej woli różnych przedstawień, zakładania kółek, towarzystw i będą na nich śmiało wypowiadali swe zdanie. Kółka czy towarzystwa, mając takich założycieli i członków, będą naprawdę żyły i przynosiły korzyść gromadzie. Rzadziej usłyszy się następujące lub podobne rozmowy: „Fryc! a czemuś tyż co na tej gromadzie nie gadał?" Fryc na to: „E! — daj pokój, — ja mam taką naturę, ze jak jest kupa ludzi, to mie sromota bierze gembe otwierać, bo wszyscy na mnie spoglądają".

Dlaczego się ten Fryc wstydzi wypowiedzieć swe myśli? — Zrozumiałe — niema odwagi! Szkoła zalety tej w nim nie wyrobiła, więc nie można się tak często spotykanemu zjawisku dziwić.

Dzisiejsze nauczycielstwo zdaje sobie dokładnie sprawę z zadań szkoły i, mimo trudności finansowych (braku pieniędzy), a czasem nieprzychylności obywateli danej miejscowości, wprost z zapałem podejmuje się urządzania przedstawień szkolnych.

Nauczyciele, którzy pracują w środowisku obywateli światlejszych, rozumnych, mają pracę w tym kierunku ogromnie ułatwioną. Obywatele światli, rozumni, nietylko ocenią pracę nauczyciela i dziatwy, ale chętnie pośpieszą z pomocą, usuwając wszelkie przeszkody, jakie na tej drodze napotyka nauczyciel, a w chwili popisu małych aktorów, obecność swą będą uważali za święty obowiązek. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia w środowisku obywateli ciemnych. Nie dosyć, że nie śpieszą z pomocną ręką, lecz odnoszą się nieżyczliwie, niechętnie do tego stopnia, że nawet, mimo serdecznych próśb dziatwy, nie raczą zjawić się na przedstawieniu. Sala świeci pustkami! Widok pustej sali ogromnie dzieci rozczarowuje i zniechęca. Tyle wysiłku, tyle pracy, a kto się zainteresował? — Nikt! Niejeden aktor za kulisami łezkę uroni, że nie może pokazać tego, co się z takim trudem wyuczył. Smutne to w dzisiejszych czasach zjawisko, ale pocieszmy się, że fakta te spotykać będziemy coraz rzadziej. Potępiać tej kategorji obywateli nie można. Czyż oni zdają sobie sprawę z tego, że takiem postępowaniem krzywdzą swą dziatwę? — Napewno nie! Wina leży w dawnym sposobie ich wychowania, oraz unikanie wszystkiego, co ich może pouczyć, naprzykład: książek, wykładów i t. d.

W imieniu więc maluczkich zwracam się do Szanownych Czytelników z następującą prośbą: Popierajcie wysiłki dziatwy. Nie odmawiajcie ich prośbom — śpieszcie nawet na najskromniejsze przedstawienie, przez nich urządzone. Przejdźcie! — niech ich serduszka nacieszą się waszą obecnością. — Przyjdźcie! — oceńcie życzliwie, po ojcowsku ich pracę, ich wysiłki. Pamiętajcie, że zapłatą za ich trudy jest Wasza obecność na sali. Grzechem jest odmawiać im tak skromnej zapłaty.

Z poważaniem *Halszka.*

Pawłów, powiat odolanowski.

Szanowna Redakcjo!

Bibljoteka młodzieży pozaszkolnej w Pawłowie została ostatnio znowu powiększona o pewną ilość książek i w ten sposób rośnie ona bez kosztu materjalnego dla tutejszej Rady Szkolnej. Powiększanie się bibljotek pozaszkolnych tak w Pawłowie, jak i w innych tutejszych szkołach zawdzięczamy p. redaktorce Emilji Sukertowej-Biedrawinie, która ciągle zasila nasze bibljoteki nowemi egzemplarzami książek. Za te starania przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie i proszę o dalszą pamięć o tutejszych szkołach.

Z poważaniem *Jan Pustówka.*

Sprawy polityczne.

Traktaty polsko-niemieckie. Dnia 11-go b. m. przyjęto w Reichstagu berlińskim w drugiem czytaniu plan Younga i ugodę z Polską. Plan Younga uzyskał większość 77 głosów, ugoda z Polską — 17 głosów większości. Ugoda z Polską dotyczy, jak wiadomo, wzajemnego zrzeczenia się pretensji wojennych, przyczem Polska zobowiązuje się wstrzymać dozwoloną przez traktat wersalski likwidację mienia niemieckiego w Polsce. Jednocześnie ogłoszono podstawy traktatu handlowego polsko-niemieckigo, który zostanie przedłożony do ratyfikacji Reichstagowi w Berlinie i Sejmowi w Warszawie. Z ważniejszych postanowień tego traktatu przytaczamy: przyznanie Polsce rocznego kontyngentu wywozu węgla do Niemiec w wysokości 320,000 tonn, jak również kontyngentu świń, który wynosi w pierwszym roku 200,000 sztuk, po 18 miesiącach 275,000 sztuk, a po upływie dalszych 12 miesięcy 350,000 sztuk. Traktat ma być zawarty na 1 rok, lecz jeżeli żadna z obu stron go nie wymówi na 6 miesięcy naprzód, to takowy automatycznie przedłuża się na następny rok.

Niemcy. Parlament niemiecki uchwalił w 2 czytaniu ustawę, regulującą kwestję poborów kanclerza państwa i ministrów, W myśl tej ustawy pensja kanclerza wynosić ma 45,000 marek rocznie (około 100,000 złotych), zaś pensja ministra 36,000 marek rocznie (80,000 złotych), ponadto dodatek na mieszkanie i zwrot wydatków służbowych. Pensję tę otrzymuje każdy minister także po złożeniu urzędu przez okres od 6 miesięcy do 5 lat, zależnie od różnych okoliczności i czasu urzędowania danego ministra.

— W jednym z numerów berlińskiego pisma „Die Welt am Montag" znajdujemy ciekawy artykuł, poświęcony stosunkom gospodarki polskiej. Autor tego artykułu w następujący sposób opisuje stosunki gospodarki kolejowej: „Polskie koleje państwowe funkcjonują nienagannie, tak w dziale pasażerskim, jak i towarowym. Jasno skonstruowane rozkłady jazdy, punktualna dostawa, nowoczesne wagony sypialne i restauracyjne, lokomotywy i wagony własnej produkcji, — oto przykłady doskonałej organizacji kolejnictwa polskiego. Podkreślić przytem należy, że kolejnictwo polskie powstało z gruzów wojennych, po okresie inwazji i okupacji i wzięło początek z różnych systemów prawnych trzech krajów, o różnej kulturze i technice, jak również nierównomiernym materjale ludzkim". Tego rodzaju opinja o kolejnictwie polskiem, zaczerpnięta z łamów prasy niemieckiej, jest chlubnem świadectwem, wystawionem kolejom polskim, co jest tem cenniejsze, że krytyka ze strony niemieckiej, zwłaszcza w dziedzinie techniki, jest zwykle ogromnie ostra i wymagająca. W dalszym ciągu autor artykułu wyraził się bardzo przychylnie o odbytej w Poznaniu Powszechnej Wystawie Krajowej, nazywając ją zwycięstwem polskiej sztuki organizacyjnej, która dotychczas była niejako monopolem niemieckim Pozatem czytamy w tym artykule szereg przychylnych uwag na temat polskiego systemu podatkowego. Ponadto autor artykułu stwierdza, że tak chętnie w Niemczech używane pojęcie „polskiej gospodarki" (Polnische Wirtschaft) powinno być zrewidowane, gdyż należy ono do przeszłości.

Prezydent Masaryk. Czechosłowacja obchodziła dnia 7 b. m. uroczystość 80-letnich urodzin swojego prezydenta, czcigodnego Tomasza Masaryka. Wielka to postać historyczna. Wyszedł z ludu. Był profesorem uniwersytetu. Podczas wielkiej wojny stanął na czele propagandy zagranicznej, mającej na celu utworzenie niepodległej Czecho-



Łódź rybacka podczas burzy na morzu.

słowacji. A gdy państwo to powstało, został jego dożywotnim prezydentem. Kochany i szanowany przez swój naród, Masaryk cieszy się na całym świecie wielkiem poważaniem jako mąż stanu i jako uczony. To też wszystkie prawie państwa złożyły mu w dniu 80-letnich urodzin hołd. W Warszawie odbyły się w Sejmie i w Senacie na jego cześć manifestacje. Miała również miejsce uroczysta Akademja w Ratuszu, którą zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki. Prasa poświęciła osobie prezydenta Masaryka wielką ilość artykułów i studjów. Do ogólnego chóru na cześć prezydenta Masaryka i my dołączamy nasz skromny głos, składając hołd jego świetlanej postaci i życząc mu długiego jeszcze i szczęśliwego życia. Nadmienić należy, że prezydent Masaryk należy do kościoła czesko-braterskiego, który bierze początek z reformacji Husa i jest jednym z kościołów prorestanckich.

RZECZY CIEKAWE.

Jak ludzie się odżywiają. Ciekawy jest sposób odżywiania się mieszkańców krain podbiegunowych — Eskimosów, którzy wcale nie używają do potraw soli. Ponieważ zajmują się rybołówstwem, więc główną ich potrawą są ryby i foki. Eskimosi lubią również mięso reniferów (podobnych do jeleni) i niedźwiedzi. Roślin i korzeni używają jedynie jako przyprawę do ryb. Do smacznych potraw należy budyń (legumina), sporządzony z tłuszczu fok. Gdy Eskimosi upolują renifera lub inną zwierzynę, odżywiającą się roślinami, zjadają przedewszystkiem żołądek ze wszystkiemi nawpół przetrawionemi roślinami. Sporządzają nawet konserwy z tej ulubionej potrawy.

Szczątki Sodomy. W odległości około 8 kilometrów na północ od morza Martwego odkryto szczątki miasta — tak przypuszczają — Sodomy, zniszczonej, według Pisma świętego, przez ogień niebieski. Szczątki te odkryli badacze Instytutu Biblijnego w Jerozolimie, pracujący już od dłuższego czasu w tem miejscu pod kierownictwem Aleksego Maltona, a przy pomocy wicekonsula francuskiego Rene Neuville. Wyroby gliniane i inne przedmioty, znalezione wśród ruin, wskazują, iż miasto istniało podczas wczesnego okresu bronzowego i stało na wysokim stopniu cywilizacji. Wykopaliska mają również świadczyć, że miasto było istotnie zniszczone przez ogień i że od tego czasu pozostało niezamieszkane.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Odznaczenie. Z okaji 10-letniej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski otrzymali srebrny krzyż zasługi: dyrektor Kasy Powiatowej, p. Piskorski i urzędnik Starostwa, p. Jan Gajdus.

— Z Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Odbyło się zebranie Zarządu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego przy udziale 7 członków. Omawiano sprawę budowy stzelnicy, a skarbnik, p. Piskorski, przedstawił stan kasy. Na walnem zaś zebraniu, na którem było obecnych 23 członków. Zarząd zdał sprawozdanie z działalności Bractwa. Poczrm odbyły się uzupełniające wybory nowego Zarządu. Wybrani zostali p. p.: Januszewski prezes, Janowski wiceprezes, Gajdus sekretarz, Chmurzyński zastępca sekretarza, Piskoeski skarbnik, Jaegertal zastępca skarbnika, Wellenger i Goździewski ławniczy, dr. Weselik komendant, Fr. Olejniczak zastępca komendanta. Oprócz tego wybrano trzech członków Komisji Rewizyjnej, trzech chorążych i trzech zastępców. Następnie uchwalono budżet na rok 1930—1931 w wysokości 16.800 złotych. Procz tego przedstawiono zebraniu plan budowy strzelnicy i przypuszczalne koszta, przyczem upraszano członków o regularne wpłacanie składek. W wolnych wnioskach zebranie domagało się jak najrychlejszego umundurowania wszystkich członków. Na tem zamknięto zebranie.

— Zebranie „Sokoła". Odbyło się walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" przy udziale 67-u członków, na którem Zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa. Po udzieleniu Zarządowi podziękowania, przystapiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli p. p.: Bolesław Suchomski prezes, Franciszek Patelka sekretarz, Walenty Mochalski skarbnik, Wacław Zakrzewski naczelnik oddziału konnego. Towarzystwo „Sokół" liczy obecnie 180 członków.

— Nie pozostawiać dzieci bez opieki. Żona kolejarza Wiśniewskiego pozostawila swe półroczne dziecko bez opieki w mieszkaniu, przyczem od iskry, wypadłej z pieca, zapaliła się pościel w wózku, w którem leżało dziecko. Skutkiem ciężkich poparzeń dziecko zmarło.

— Przejechanie. Podczas jarmarku żona rolnika Sobieraja z Niestoji została najechana przez nieznaną furmankę. Nieszczęśliwą z połamanemi żebrami odstawiono do szpitala.

Z powiatu działdowskiego.

Iłowo. Zebranie stronnictwa politycznego. Odbyło się tu zebranie w celu zawiązania Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na które przybyło 120 osób. P. Kuliczkowski wygłosił referat o zadaniach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, poczem Koło zostało zawiązane i na członków zapisało się 80 osób. Do Zarządu powołano p. p.: Nikodema Czaplewskiego jako prezesa, Jana Cieślaka, kierownika szkoły, jako sekretarza i Gustawa Kasprzyka, wójta, jako skarbnika.

Wielki Łęck. Zebranie organizacyjne. Odbyło się tu zebranie organizacyjne Stronnictwa Chłopskiego przy udziale 153 osób. Referat wygłosił senator Szafranek na temat ogólnych spraw włościańskich, nawołując rolników, aby produkowali więcej warzyw i hodowali dużo bydła. Zapisało się 7 nowych członków i wybrano Zarząd.

Z Województwa Poznańskiego.

Sośnie, powiat odolanowski. Odbyło się tu w baraku walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością delegat Związku Obrony Kresów Zachodnich z Poznania, p. Szulczewski, który ożywił i ugruntował bytność tutejszego Koła. Nauczyciel z Janisławic, p. Banachowicz, poruszył kwestję obywatelstwa człowieka, zwanego „pustelnikiem", a zamieszkałego nad samą granicą polsko-niemiecką. Na jego też wniosek sprawę tę w formie memorjału wysłano do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, by takowa, z użyciem swojego wpływu, przedstawiła odnośnym czynnikom całą grozę pokrzywdzonego „pustelnika". W skład nowego Zarządu weszli p. p.: Leopold Pfeifer prezes, L. Banachowicz za-

stępca prezesa, L. Kubica skarbnik. Sójka sekretarz i Szczesnowski zastępca sekretarza. Ławnikami zostali p. p.: Kalkus, Poprawa i Balcerek. Z wszelkiemi sprawami należy się zwracać do najbliższego członka Zarządu.

— Odbyło się tu również w baraku walne zebranie Kółka Rolniczego. Referował dyrektor Szkoły Rolniczej z Odolanowa, p. Cybichowski, przedstawiając żywotne sprawy Kółka. W skład nowego Zarządu weszli p. p.: Bogumił Giel, gospodarz z Surmina, jako prezes; L. Pfeifer. kierownik szkoły w Sośni, jako sekretarz i Drygała, gospodarz z Sośni, jako skarbnik.

Z za kordonu.

Działdowo. Ostatni targ na bydło i konie był bardzo dobrze obesłany, a ceny poszły nieco w górę. Spędzono dużo koni i bydła, świń jednak było mało.

Ostród. Pewne towarzystwo kolonizacyjne zakupiło majątek rycerski Fregnowo, obszaru 3000 morgów. Majątek ten zostanie rozparcelowany. Za jedną morgę płacono 200 marek.

Jańsbork. Komisarycznym landratem powiatu jańsborskiego mianowany został radca rejencyjny Ziemee z Królewca.

Olsztynek. Widocznie bardzo pożądaną posadą jest stanowisko tutejszego burmistrza. Na ogłoszony przez miasto konkurs zgłosiło się aż 142 kandydatów, w tem 13 burmistrzów, będących jeszcze w służbie i pozasłużbowych, 87 prawników, 2 nauczycieli. 1 adwokat, 2 korespondentów, 1 właściciel hodowli drobiu i 85 urzędników, jak sekretarzy zwykłych i starszych sekretarzy komunalnych.

Skandale magistratu w Gliwicach przed sądem. Zakończyła się tu kilkodniowa skandaliczna rozprawa sądowa przeciwko urzędniczce magistratu gliwickiego, Marcie Beyer, która pracowała w oddziale opieki dla ubogich i sprzeniewierzyła 13.000 marek. Broniąc się w śledztwie, rzuciła oskarżenie na zmarłego w tym czasie urzędnika miejskiego, Muskiego, że właśnie on dopuścił się sprzeniewierzenia. Okazało się jednak, że posądzenie było niesłuszne. W ciągu rozprawy zarządzono kilkakrotnie tajność ze względu na skandaliczne szczegóły, które w toku przewodu wychodziły na światło dzienne. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Martę Meyer na dwa lata ciężkiego więzienia.

Ze świata.

Otwarcie polskiej wystawy na Targach Lipskich. Na Targach Lipskich otwarto zbiorową wystawę polską, zorganizowaną pod protektoratem Państwowego Instytutu Eksportowego. Na wystawie reprezentowanych jest około 50 wystawców polskich. Wystawę zwiedzili przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej. Wystawa działu polskiego wzbudziła wielkie zainteresowanie, o czem świadczy nadesłana do Warszawy do Państwowego Instytutu Eksportowego przez dyrektora tegoż urzędu. p. M. Turskiego, następująca depesza: „Zainteresowanie działem polskim od pierwszej chwili otwarcia Targów jest bardzo znaczne. Szereg tranzakcyj dokonano. Biuro informacyjne pracuje z natężeniem."

Powodzie we Francji. Na południu Francji wylała rzeka Garonne i jej dopływy, wyrządzając ogromne szkody. Całe wsie zostały zniesione przez wodę, a cudowne ogrody i wspaniałe winnice znikły z powierzchni ziemi, pokryte mułem lub zasypane spadającymi skałami. Parlament francuski wyznaczył znaczną sumę dla poratowania powodzian, a i zewsząd też sypią się na nich składki.

Poradnik gospodarski

Kainit jako niszczyciel chwastów.

Gdybyśmy obliczyli i wyrazili cyfrowo te ubytki w plonach, jakie ponosimy dzięki rozpanoszeniu się w naszych jarzynach choćby tylko jednej ognichy, toby się niejeden złapał za głowę, że taka moc pieniędzy rok rocznie przepada bez żadnego pożytku! I nic się nie robi! Patrzy się tylko, jak owe żółte kwiatki już od pierwszych dni czerwca w owsach, jęczmieniach i we wszystkich wiosennych zasiewach przeplatają zieleń naszych łanów, — i pozwala się im ssać pokarmy roślinne, rozrastać i wynasieniać. Poczciwa matka ziemia i dla naszych zasiewów coś tam pokarmu udzieli, więc człowiek łaskawie spogląda na ów podział, tak, jak gdyby nie namozolił się przedtem nad uprawą, nie dbał o dobór nasienia i o zasiłek nawozowy dla pielęgnowanych przez siebie roślin, jakby mu było wszystko jedno, czy chwast z tego korzysta, czy zasiew zbożowy! Tak to wygląda! Inaczej na tę sprawę patrzą nasi sąsiedzi z Zachodu: u nich jest już dawno przyjęte tępić ognichę na wszelkie sposoby, a nawet nakładają kary na tych opieszałych gospodarzy, którzy nie wypełniają nakazu wyrywania i tępienia chwastów. A dlaczego tak postępują? Bardzo proste — bo chcą mieć więcej zboża, gdyż wiedzą, że gdy ognicha przygłuszy jarzynę, to plon nie będzie wielki. Ale my z tego przykładu mało korzystamy i własne dobro zaniedbujemy. Lecz, na szczęście, są już i tacy gospodarze, którzy bez nakazu, lecz z własnego wyrozumowania wywnioskowali, że przecież ów żółty kwiatek nie jest celem rolniczych zabiegów. I ci mądrzejsi gospodarze wiedzą już, że trzeba chwasty te tępić, nietylko zapobiegając ich rozwojowi przez dobór czystego ziarna siewnego, nietylko przez niszczenie nasion chwastów, otrzymanych z omłotu, nietylko przez bronowanie zasiewów w początkach rozwoju ognichy, ale innemi jeszcze sposobami, gdy tamte nie wystarczają. Do takich sposobów należy niszczenie ognichy w zasiewach jarych przy pomocy nawozów sztucznych. Jest to sposób już przed wojną stosowany, a opiera się na tej zasadzie, że nawóz, dany w ilości dostatecznej dla zniszczenia liścia szerokiego, nie może zaszkodzić roślinom o wąskim liściu Innemi słowy — gdy porost jakiegoś pola składa się z roślin gładkich, wąskolistnych i szerokolistnych, to pewna dawka nawozu nie wystarczy, by zniszczyć wąskolistne, a będzie aż nadto dostateczną, by zgubić szerokolistne, opatrzone włoskami. Więc sypano w tym celu drobno sproszkowany siarczan żelaza. I rzeczywiście skutek był ten, że masa roślin ognichy czerniała i ginęła. (Dokończenie nastąpi).

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Rozmowa między przyjaciółkami,

Marysia opowiada Jagusi:

— Wiesz, dzisiaj w nocy miałam dziwny sen. Śniło mi się, że byłam złotem cielęciem: stałam na jakiemś ołtarzu, a wokoło ludzie oddawali mi cześć, jak prawdziwemu złotemu cielcowi. Kiedy jednak się obudziłam...

— Wiem już wiem — złota nie było, pozostało się tylko cielę!

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Poznaniu płacono w dniu 17 marca 1930 roku za 100 kilo: Żyto 16,75, pszenica 33,00, jęczmień przemiałowy 19,00, jęczmień browarowy 23,50, owies 16,50, mąka żytnia 70 procentowa 29,00, mąka pszenna 54,50, ospa żytnia 12,00, ospa pszenna 14,00, groch polny 29,00, groch Wiktorja 33,00, groch Folgera 29,00, wyka 27,00, łubin niebieski 22,00, łubin żółty 25,00, peluszka 25,00, słoma prasowana 2,50, siano luźne 8,40, siano prasowane 10,00 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Woja 1 m 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miłoduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.